IN PACE ET IN BELLO CARITAS

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

CENTRALNY ORGAN P.C.K.

WARSZAWA
1931
ROK XI
No 7

TREŚĆ NUMERU:

SOMMAIRE:

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. CENA EGZ. 1 ZŁ.

Nr. 7 WARSZAWA — WRZESIEŃ 1931 R. ROK XI

Polski Czerwony Krzyż

CENTRALNY ORGAN POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.
WYDAWNICTWO MIESIĘCZNE

CROIX ROUGE POLONAISE
ORGANE CENTRAL DE LA CROIX ROUGE POLONAISE
REVUE MENSUELLE

Komitet Redakcyjny: Dr. B. Zakliński, Leopold Rutkowski, dr. Ludwik Zembrzuski.

Redaktor i Wydawca za Zarząd Główny P. C. K.: Zofja Wołłowiczowa.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Smolna 6, telefon 235-29 czynna codziennie od godziny 10 — 2 popołudniu

Prenumerata roczna 12 zł., zagranicą 2 dol. Konto w P. K. O. Nr. 10.540.

Dr. med. KAZIMIERZ BROSS
członek Zarządu Okręgu Wielkopolskiego P. C. K.

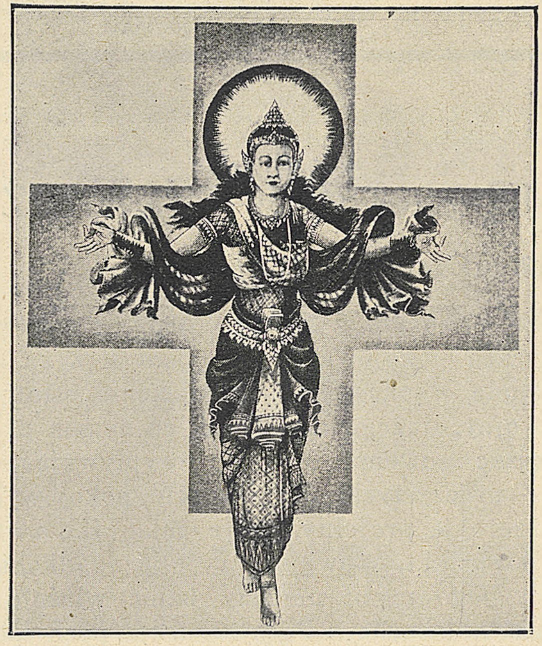
O WSPÓŁUDZIAŁ POLSKIEGO CZERW. KRZYŻA W WALCE Z GRUŹLICĄ*).

Na polu bitwy pod Solferino, dnia 24.VI 1859 r. wśród huku armat i szczęku oręża obywatel genewski Henryk Dunant położył kamień węgielny pod gmach Czerwonego Krzyża. Pięcioletnie zabiegi jego uwieńczyła w 1864 r. Konwencja Genewska, która uchwaliła ulepszenie opieki nad rannym i chorym żołnierzem w czasie wojny. Jest to i dotąd podstawowem zadaniem Czerwonego Krzyża. Przewidywał jednak Henryk Dunant, że zasób sił, nagromadzony w stowarzyszeniu, może społeczeństwu oddać pozatem duże usługi w czasie pokoju. W dziele swem „La charité sur les champs de bataille" (1864) mówi Dunant: „że należy mieć w pogotowiu kadry ludzi przewidujących i oddanych, zdolnych do niesienia pomocy ofiarom wszelkich nieszczęść publicznych". W tych słowach mieści się wskazówka dla działalności społecznej Czerwonego Krzyża w czasie pokoju. Wcześnie też przystąpiło stowarzyszenie Czerwonego Krzyża w niektórych krajach do pracy społecznej. Norweski Czerwony Krzyż np., stworzony w 1865 r., zaczął swą działalność w tym kierunku już w 1869 r. Rozpoczęta dawno praca pokojowa Czerwonego Krzyża doznała w okresie, po ukończeniu ostatniej wojny, dużego ożywienia, co można przypisać nowemu duchowi, wypływającemu z uroczystych przyrzeczeń pokojowych. Szerokie projekty, które miał Henryk Dunant, powinniśmy jako spadkobiercy jego myśli urzeczywistnić właśnie w chwili obecnej. Poczynania te pochwaliła również XIV Międzynarodowa Konferencja Czerwonego Krzyża w Brukseli w 1930 r., uważając, iż „dalsze prowadzenie tych wysiłków na stałych zasadach jest nieodzowne dla postępów Czerwonego Krzyża w jego rozwoju i w wykonywaniu zadań humanitarnych, które sobie wyznaczył na czas pokojowy".

Entuzjazm, rozbudzony dla działalności Czerwonego Krzyża w czasach ostatniej wojny, nie powinien osłabnąć. Należy go podtrzymać w czasie pokoju. W miesięczniku „Vers la santé", organie Ligi Stowarzy-

*) Odczyt, wygłoszony na Walnem Zgromadzeniu P. C. K. w Warszawie, dnia 25. IV. 31 r.

szeń Czerwonego Krzyża, czytamy następujące wezwanie werbunkowe: „Czerwony Krzyż pracuje nietylko w czasie wojny, w równej mierze pracuje w czasie pokoju, walcząc z największym wrogiem człowieka, z chorobą. Wiesz, że masz do dyspozycji najlepszą możliwie armję przeciwko klęskom społecznym, które ci grożą: gruźlica, choroby weneryczne, rak. Współdziałaj w pracy pokojowej Czerwonego Krzyża. Zostań członkiem Czerwonego Krzyża twego kraju".



Afisz propadandowy Sjamskiego C. Krzyża.

Dzięki tej właśnie pracy pokojowej Czerwony Krzyż cieszy się wszędzie ogólnem uznaniem i poparciem społeczeństwa.

A u nas?

Zrozumienie szlachetnej myśli niesienia pomocy rannym i chorym żołnierzom jest ogólne. W czasie walk o niepodległość dokonuje cudów poświęcenia społeczeństwo, zwłaszcza kobieta polska. I gdy po uzyskaniu niepodległości okazała się nagła potrzeba niesienia pomocy rannym żołnierzom, Polski Czerwony Krzyż, młode, bo dopiero co stworzone stowarzyszenie organizuje się pospiesznie i niesie tę pomoc. Nie będę wyliczał, ile dowodów ofiarnej pracy dali członkowie Polskiego Czerwonego Krzyża w ciężkich dla kraju latach powojennych. Mimo wszystko stowarzyszenie znajduje się dopiero w pierwszym okresie rozwoju.

W zbiorowej pracy naszej nie wyszliśmy jeszcze prawie zupełnie poza przygotowania do działalności naszej na czas wojny. Praca ta oczywiście nigdy się nie skończy, bo żyjemy w warunkach, które zmuszają nas niejako do stałego pogotowia.

Mimo to jednak należy już teraz rozpocząć zbiorową i skoordynowaną działalność pokojową. Statut nasz zaleca pogotowie na wypadek epidemji, klęsk społecznych i nieszczęść żywiołowych. Szczęśliwie nie mamy już obecnie ostrych epidemij, liczyć się musimy jedynie z niebezpieczeństwem powodzi. Wśród klęsk społecznych wysuwa się na plan pierwszy gruźlica, która szerzy się u nas w sposób zastraszający. Walka z tą klęską przerasta siły jednego stowarzyszenia. Stanąć do niej powinno całe społeczeństwo, Polski Czerwony Krzyż powinien zajmować w tej walce jedno z czołowych stanowisk.

Zadanie to wydaje się tak olbrzymie i trudne, że może rzeczywiście zabraknąć odwagi do podjęcia go, tem więcej, jeżeli uprzytomnimy sobie nasze niezwykle ciężkie warunki finansowe. Dla nabrania otuchy warto zapoznać się z akcją przeciwgruźliczą w innych krajach. Postaram się jaknajkrócej przedstawić drogi, jakiemi kroczyła Norwegja ku rozwiązaniu tego problemu. Zapoznałem się z tym przedmiotem w czasie ostatniej (VII) Konferencji Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego w Oslo w ubiegłym roku, w której brał również udział jako przedstawiciel P. C. K. p. Pułk. dr. Rudzki. Nie wchodząc w szczegóły, przedstawię rozwój akcji przeciwgruźliczej w ogólnym zarysie.

Podstawę walki z gruźlicą w Norwegji stanowi ustawa o chorobach gruźliczych, uchwalona przez Storting (parlament norweski), dnia 8 maja 1900 r. Ustawa zawie-

ra dwa ważne szczegóły: 1) nakłada na lekarzy obowiązek zgłaszania wszystkich chorych gruźliczych prątkujących, 2) umożliwia w razie potrzeby przymusowe odosobnienie chorych prątkujących, t. j. praktycznie rzecz biorąc, stanowiących stałe źródło zakażenia. Ten artykuł ustawy spotkał się początkowo z silnym sprzeciwem. Z biegiem czasu jednak, przy dużym takcie władz i lekarzy, przy odpowiedniem postawieniu lecznictwa, zrozumienie wartości i praktycznych korzyści, wypływających z ustawy, przeniknęło do wszystkich warstw społecznych. Z chwilą wejścia w życie ustawy okazał się brak zakładów specjalnych dla izolacji chorych zakaźnych. Trzeba było początkowo umieszczać tych chorych w zwykłych szpitalach, których liczba łóżek nie wystarczała. W 1903 roku powstaje pierwszy dom dla gruźliczych, wymagających odosobnienia, z prywatnej inicjatywy, z funduszy składkowych; później poszczególne okręgi stawiają domy izolacyjne swoim kosztem, w ich ślady poszczególne gminy. Z biegiem czasu i w miarę mnożących się na ten cel funduszów pewna liczba tych domów dla gruźliczych przekształcała się na lecznice, postawione na odpowiednim poziomie. Domy te stanowią pewną osobliwość norweską, są małe, oliczone na 14 — 40 łóżek. Tylko niewielka ich ilość obejmuje 60 łóżek. Przeważnie są budowane z drzewa, jako najtańszego materjału budowlanego w Norwegji. Łóżko w takim domu kalkuluje się na 6000 koron norweskich, co na stosunki norweskie jest ceną niską, łóżko w sanatorjum kosztuje bowiem 12000 k. n., czyli dwa razy tyle. Przy końcu 1929 r. Norwegja miała 113 takich domów z liczbą łóżek 2611. Pewną ilość chorych gruźliczych zakaźnych izoluje się pozatem w 25 oddziałach wielkich szpitali, których liczba łóżek na ten cel przeznaczonych wynosi 711, co w całości przedstawia liczbę łóżek 3322. Pozatem posiada Norwegja, kraj liczący 2.810.592 mieszkańców według obliczeń z 1928 r.:

sanatorjów przeciwgruźl.	12	(1350 łóżek)
szpitali nadmorskich	8	(562 „)
domów pracy dla gruźlicz.	4	(88 „)
domów zapobiegawczych	28	(900 „)
w całości z poprzedniemi		6222 łóżka

W 1928 r. zmarło 4387 mieszkańców z gruźlicy (3492 na gruźlicę płuc); przypada zatem na zgon z gruźlicy 1,34 łóżka, czyli więcej niż przewiduje średnia norma. Tak korzystną liczbę łóżek dla chorych gruźliczych zdobyła Norwegja w ciągu 29 lat wytężonej pracy przeciwgruźliczej. W pracy tej współzawodniczył parlament, departamenty i poszczególne gminy z całą ludnością kraju, zszeregowaną w trzech głównych organizacjach: Norweskim Czerwonym Krzyżu, Lidze Zdrowia Kobiet Norweskich i Norweskim Związku Przeciwgruźliczym, pracujących zgodnie w akcji przeciwgruźliczej. Norweski Czerw. Krzyż, który ma 190 oddziałów, liczy 63000 członków i utrzymuje 5 klinik, 1 sanatorjum, 2 domy dla gruźliczych, 11 oddziałów szpitalnych, gdzie przyjmuje się również chorych gruźliczych. W szkołach pielęgniarstwa Czerwonego Krzyża otrzymało wyszkolenie 908 sióstr; czynnych obecnie jest 514 sióstr.

Ramy niniejszego referatu nie pozwalają na szczegółowe omówienie całokształtu akcji przeciwgruźliczej w Norwegji. Zwrócę jeszcze uwagę na zcentralizowanie pracy poradni przeciwgruźliczych, którą to pracą kieruje ciało, złożone z przedstawicieli wyżej wymienionych trzech stowarzyszeń pod przewodnictwem Generalnego Inspektora Rządu do Walki z gruźlicą. Inspektora Generalnego powołano w 1914 r. Jest on zarazem doradcą fachowym ministerstwa i dyrektora służby zdrowia w sprawach gruźlicy.

Rząd norweski okazuje żywe zainteresowanie się akcją przeciwgruźliczą nietylko tem, że ustanowił ten urząd. Popiera on walkę z gruźlicą znacznemi subwencjami dla wyżej wspomnianych stowarzyszeń.



Afisz propadandowy Sjamskiego C. Krzyża.

Ogólny budżet ruchu przeciwgruźliczego wynosi obecnie rocznie:

subwencji rządowych	3.000.000 k. n.
subwencji z czystego dochodu loterji państwow.	300.000
podatek dochodowy z monopolu win	2.100.000
miasta i departamenty na rzecz chor. izolowanych	2.100.000
norweskie tow. ubezpiecz. na życie na rzecz ubezczonych	120.000
tow. przeciwgruźlicze i liga kobiet	3.000.000
co daje w całości sumę	10.700.000 k. n.

czyli około 26.805.000 zł. p.

przypada zatem 3 — 4 korony norweskie na mieszkańca kraju wydane na akcję przeciwgruźliczą.

Tak wytężona praca wydała obfity plon. Jej skutki w cyfrach przedstawiają się następująco:

śmiertelność na 10.000 mieszkańców

	z gruźlicy wogóle	z gruźlicy płuc
w pięcioleciu 1896—1900	31	23,4
„ 1928	15,6	12,5

Od okresu 1896/1900 do 1921/1925 obniżyła się śmiertelność z gruźlicy wogóle 34,5%, a śmiertelność z gruźlicy płuc o 32,1%, śmiertelność ogólna natomiast obniżyła się w tym samym czasie o 27%. Jest to wynik nadzwyczajny.

Czego uczy ten krótki rzut oka na walkę z gruźlicą w Norwegji?

— że problem walki z gruźlicą może skutecznie rozwiązać zbiorowy skoordynowany wysiłek społeczeństwa i jego stowarzyszeń społecznych. W Polsce do czynnego udziału w walce z gruźlicą powołany jest Polski Czerwony Krzyż, Związek Tow. Przeciwgruźliczych, Samorządy i Ubezpieczenia Społeczne (Kasy Chorych). Wszystkie te organizacje powinny przy współudziale rządu uzgodnić swe wysiłki w zakresie walki z gruźlicą.

Niektóre oddziały Polskiego Czerwonego Krzyża (zwłaszcza na Śląsku) prowadzą już przychodnie przeciwgruźlicze, których w całości mamy 18. Posiadamy pozatem jedno sanatorjum. Są to zaczątki pracy na polu pracy przeciwgruźliczej, któremi trzeba się cieszyć. Brak nam jednak dotąd zupełnie domów dla gruźliczych, które w Norwegji tak skutecznie przyczyniły się do zmniejszenia niebezpieczeństwa zakażenia. Koszt budowy takich domów nie jest duży. Posiadanie ich w większej ilości umożliwiłoby Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi roztoczenie opieki nad chorym gruźliczym żołnierzem w czasie wojny, co odciążyłoby znacznie szpitale wojskowe. Nie ulega wątpliwości, że domy te możnaby każdej chwili, po gruntownem odkażeniu, oddać również na cele szpitalne wogóle. W ten sposób Polski Czerwony Krzyż, przyczyniając się do podniesienia stanu zdrowia społe-

czeństwa w czasie pokoju, w pewnej mierze przygotowywałby się do swych zadań na czas wojny. Z tych względów uważam, że walkę z gruźlicą należy wysunąć na pierwszy plan zadań Polskiego Czerwonego Krzyża w czasie pokoju. Na omówienie szczegółów zorganizowania tej akcji przeciwgruźliczej w zakresie naszego stowarzyszenia nie zezwalają ramy niniejszego referatu. Akcja, której zaczątki powyżej notowałem powinna nabrać cech celowej, zbiorowej, zorganizowanej pracy.

Oby urzeczywistnienie tych myśli, których zrozumienie zawsze było ogólne, nastąpiło jaknajrychlej. Wytknięcie sobie celu tak konkretnego, którego zbawienne skutki społeczeństwo w krótkim czasie mogłoby odczuć, wpłynie bezwzględnie na spopularyzowanie idei Czerwonego Krzyża i zdobędzie dlań całe społeczeństwo.

OBRONA PRZED GROŹNEM NIEBEZPIECZEŃSTWEM

„Wojna jest źródłem wszelkich wynalazków" — powiedział ongiś starożytny filozof Heraklit Efeski i trzeba dziś oddać sprawiedliwość tej głębokiej myśli, która na przestrzeni całych wieków znalazła swoje stanowcze potwierdzenie. Istotnie każda wojna obdarzyła ludzkość pewną sumą wynalazków, szczególnie z dziedziny techniki wojennej. A ostatnia wielka wojna światowa dała nam olbrzymi, wprost imponujący rozwój techniki w ciągu tego długiego okresu ciężkich zmagań wojennych całych narodów. Dość będzie tu przypomnieć tylko, że do walki zostały wprowadzone działa dalekonośne, auta pancerne, czołgi, łodzie podwodne, aeroplany bojowe, wreszcie najokropniejsza broń XX wieku — broń chemiczna. Jakże romantycznie wyglądać muszą dziś obrazki z wojen średniowiecznych, kiedy brać rycerska, wspaniałemi skrzydłami ozdobiona, ruszała szumnie w pole na spotkanie z nieprzyjacielem, wiedząc dobrze, że nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo aż do chwili odegrania sygnału do rozpoczęcia walki i stanięcia oko w oko z przeciwnikiem, a wtedy własna siła, zwinność i sprawność rycerska odegrać mogły na bieg wypadków rolę nie małą. A gdy rycerze walczyli w polu, ludność cywilna zażywała zupełnego spokoju, i tylko czułe serca matczyne lub niewieście wyczekiwały z niepokojem „czy wróci, czy nie wróci". Jakże złowrogo w porównaniu z tą poezją rycerską wygląda obrazek z wojny nowoczesnej; żołnierz po większej części nie widzi przed sobą żadnego przeciwnika, ale wyczuwa jego obecność w pewnej odległości, a śmierć przyczajona czyha na niego ze wszystkich kątów terenu, a nawet z pod ziemi i z powietrza. Co krok — to zasadzka, co krok — to niebezpieczeństwo, często nieznane, niezbadane,



Transparent Propagandowy Kolejowego przysposobienia Wojskowego.

bez żadnej dla oka widocznej postaci, bezbarwne, bezszelestne, bezduszne, ale gnuśne, jadowite, trujące, duszące, parzące, gryzące, a zwłaszcza zabójcze, zawsze śmiercionośne. Cóż tu pomoże siła fizyczna i własna odwaga żołnierza, oraz broń sieczna i palna, kiedy wróg jest niewidzialny, nieuchwytny, niedosięgalny, ale niebezpieczny, niemiłosierny. W tych warunkach żołnierz - obywatel musi mieć zimną krew, dużą roztropność umysłu, intuicję, umiejętność wyczucia, wykrycia nieuchwytnego wroga, którego zniszczyć niemożna, ale obronić się od niego i przetrwać go trzeba. W tych piekielnych warunkach żołnierz - obywatel musi być mocny na duchu, musi być pewien tego, że całe społeczeństwo stoi za nim zwartym murem i że przyjdzie mu z pomocą pod znakiem Czerwonego Krzyża. Jak obfite żniwa ofiar zbierała broń chemiczna podczas wojny światowej mówią nam wymownie następujące dane cyfrowe: wojska angielskie od ataków gazowych niemieckich na wiosnę r. 1915 straciły 7.000 żołnierzy zatrutych, od ataków gazowych w lecie 1917 r. 8.800 żołnierzy zatrutych, a w ostatnim roku wojny światowej ponad 160.000 żołnierzy zatrutych. Broń chemiczna jest to wróg straszny, nieubłagalny, niemiłosierny, okrutny... Ofiary swoje szuka nietylko wśród walczących w polu żołnierzy, lecz sięga dalej poza fronty, idzie na miasta i wsie, na ludność cywilną spokojną, bezbronną. Młodzież i starcy, dzieci i niewiasty giną w męczarniach od dotknięcia tego całunu śmiertelnego, nawet konie, bydło i ptactwo, oraz drzewa i wszelkie rośliny — wszystko co jest żywego ginie bezbronnie, umiera gwałtownie. Istotnie jest to broń straszna, ale stokroć straszniejsza dla tych co jej nie znają i rozpoznać nie potrafią, dla tych co przebywają w nieświadomości, dla tych co nie wiedzą, że technika wynalazła również skuteczne środki ochronne od tej strasznej i zabójczej broni. Tacy ignoranci w razie niebezpieczeństwa muszą zginąć bezapelacyjnie w 100%. Komu życie jest drogie — ten musi zapoznać się ze środkami obrony od strasznych skutków ataków gazowych, oraz z ratownictwem przeciwgazowem, ażeby ratować siebie i innych.

Czerwone Krzyże wszystkich państw wzięły na siebie solidarnie ciężkie i doniosłe zadanie łagodzenia skutków wojny, oraz zabezpieczenia ludności cywilnej od strasznych skutków napadów gazowych i w tym celu tworzą „Drużyny Ratownicze Czerwonego Krzyża", zadaniem których będzie ratowanie ludności cywilnej w razie klęsk żywiołowych i napadów gazowych.

Kto chce ratować siebie i innych, czyli pracować dla dobra ogółu, niech wstępuje do szeregów Polskiego Czerwonego Krzyża.

E. S.

WSZECHŚWIATOWA WALKA Z NARKOTYKAMI

W czerwcu r. b. odbyła się w Genewie druga sesja wszechświatowej konferencji obrony przeciwko narkotykom, w której uczestniczył jako przedstawiciel Polskiego Czerwonego Krzyża p. Taylor, wyższy urzędnik M. S. Zagr.

Podajemy poniżej sprawozdanie nadesłane przez p. Taylora.

(Przypisek Redakcji).

Dnia 15 czerwca r. b. otwarta została w Genewie pod przewodnictwem p. C. Zumeta, b. prezesa Rady L. N. druga sesja konferencji wszechświatowej obrony przeciwko narkotykom. To stowarzyszenie znajdujące się pod kierownictwem kapitana Richmond P. Hobson ma swoją stałą siedzibę w New-Yorku, ośrodek zaś swych międzynarodowych stosunków w Genewie pod przewodnictwem Senatora Cavazzoni, którego Sekretarzem Generalnym jest p. Raymond Magr.

P. Zumeta wykazał rozwój nielegalnego handlu narkotykami i spustoszenie dokonane przez toksykomanję.

Podkreślił fakt, że metody stosowane dotychczas w walce z narkotykami, od konferencji w Szanghaju aż do konferencji w Genewie, są stanowczo za powolne i że środkiem zaradczym na sytuację obecną może być jedynie wielki ruch wychowawczy opinji publicznej, który należy rozpocząć przez utworzenie narodowych komitetów obrony w każdym kraju, jak to już ma miejsce w Polsce, we Francji i we Włoszech.

Pewnym jest, że przy silnej woli działania zgodnie z opinją publiczną zwycięstwo nad handlarzami narkotyków zostanie osiągnięte.

Pan Cavazzoni zapewnił, że bez poparcia ze strony oświeconej opinji publicznej, prace obecne L. N. dotyczące kwestji narkotyków nie będą mogły dać wyników konkretnych i że konferencja ta została przewidziana aby służyć całej ludzkości.

Kapitan Hobson odczytał depeszę p. Herberta Hoover'a, życzącego najlepszego powodzenia konferencji. Stwierdził dalej, że chodzi o utworzenie ruchu opinji publicznej przeciwko narkotykom, i zaznaczył, że pierwsza Konferencja w Filadelfji w roku 1926 przyjęła plan organizacji, który już dał poważne wyniki, oraz że pierwszem zadaniem konferencji jest zorganizowanie komitetów narodowych w każdym kraju. Pozatem wyraził mniemanie, że rezolucje konferencji niniejszej przyniosą pewien pożytek dla konferencji o ograniczeniu fabrykacji narkotyków.

Na popołudniowem posiedzeniu konferencji wysłuchano raportu p. Dequidt, który przedstawił wniosek przyjęty przez komisję organizacyjną, której jest prezesem.

Rezolucja ta zaleca utworzenie w każdym kraju i pod postacią najlepiej odpowiadającą jego potrzebom, komitetu obrony i podkreśla konieczność dla komitetów narodowych przyjęcia wspólnych zasad postępowania oraz decyzji współpracy z Międzynarodowem Towarzystwem Obrony przeciwko narkotykom, jego filjami i ośrodkiem genewskim, którego mogą być korespondentami.

17-go czerwca konferencja prowadziła dalej swe prace, badając problem toksykomanji z punktu widzenia medycznego i wychowawczego.

P. Lichtenstein w swoim raporcie dotyczącym tego zagadnienia podkreślił, że według niego chodzi tu o chorobę i że współpraca lekarzy jest w tych wypadkach najważniejszą.



Transparent propagandowy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

Na posiedzeniu swem z dnia 16 czerwca konferencja przyjęła szereg wniosków, w których żąda zniesienia zupełnego heroiny i omawia środki działania organu centralnego (Central Board) utworzonego przez Konwencję Genewską z roku 1925, uzupełniając je, o ile zajdzie potrzeba, celem zapewnienia skuteczności dla konwencji, jaka wyniknie z konferencji ograniczenia fabrykacji narkotyków.

Pozatem uznaje ona za niezbędne aby handel narkotykami został upodobniony do rozboju na morzu (piraterie) i traktowany jako taki, aby wszystkie produkty przejęte podlegały zniszczeniu, aby zostały zawarte umowy międzynarodowe dla określania handlu nielegalnego jako przestępstwo międzynarodowe, i dla przyjęcia zarządzeń

umożliwiających dosięgnięcie osób winnych tego handlu celem zastosowania do nich sankcyj karnych.

Odczytano następnie depeszę nadesłaną przez Papieża z życzeniami owocnych prac dla konferencji celem zapewnienia postępu moralności i zmniejszenia cierpień ludzkich.

Na prośbę p. Hobson'a wypowiedziano życzenie aby we wszystkich krajach została urządzona ankieta ustalająca bilans ofiar klęski narkotyków celem opublikowania wyników tej ankiety.

To dałoby możność rozwinięcia propagandy, którаby wyjaśniła opinji publicznej istotny stan sprawy.

Następnie został odczytany raport p. Stock'a „Groźba pannarkotyzmu" oraz raport p. Payne'a, profesora uniwersytetu w New-Yorku, o toksymanji jako zagadnienia wchodzącego w zakres wychowania.

Jako wnioski przedstawiono osiem rezolucyj przyjętych jednogłośnie.

Na posiedzeniu końcowem został przedstawiony skrót wniosków przyjętych w ciągu prac konferencji.

Prezes Zumeta stwierdził jednomyślność uczestników i wyraził nadzieję, że program nad zrealizowaniem którego pracowała konferencja stanie się w bliskiej przyszłości rzeczywistością.

REWIZJA STATUTÓW TOWARZYSTW CZERWONEGO KRZYŻA

Sierpniowy zeszyt Międzynarodowego Przeglądu Czerw. Krzyża zawiera bardzo ciekawy artykuł, w którym autor, p. Paul des Gouttes, wybitny prawnik i znawca prawa międzynarodowego, zwraca uwagę Narodowych Towarzystw Czerw. Krzyża na konieczność umieszczenia w ich odnośnych statutach niektórych podstawowych artykułów i uzupełnień. Podajemy poniżej streszczenie powyższego artykułu. *(Przyp. Red.).*

Już w r. 1922, Międzyn. Komitet zwrócił uwagę Towarzystw Czerw. Krzyża, iż byłoby b. wskazane, aby statuty odnośnych C. K., będących w stadjum organizacji lub reorganizacji, zawierały główne zasady, stanowiące rację bytu Czerw. Krzyży i będące podstawą ich działalności. Zasadnicze te punkty miały ustalić stanowisko Towarzystwa zarówno pod względem międzynarodowym, jak również wobec odnośnego Rządu i społeczeństwa.

Mające wkrótce nastąpić wejście w życie nowej Konwencji Genewskiej z dn. 27 lipca 1929 r., podpisanej dotychczas przez 47 państw, zmusza Międzynarodowy Komitet do zabrania ponownie głosu w tej doniosłej sprawie.

Nie chodzi tu bowiem o jakieś akademickie formułki. Nowa Konwencja Genewska z r. 1929, uświęcając ponownie znaczenie pomocniczej służby sanitarnej w czasie wojny i przyznając Czerw. Krzyżowi rodzaj monopolu co do używania godła Czerwonego Krzyża w czasie pokoju, pozostawia ten przywilej wyłącznie „Ochotniczym Towarzystwom Ratowniczym", „należycie uznanym i upoważnionym przez ich odnośne Rządy" (art. 10, 16, 24).

Trzeba przedewszystkiem, aby Towarzystwo było u z n a n e przez odnośny Rząd, aby miało swój patent (charte), przyznany przez Rząd, lub też aby było „włączone" (incorporé), jak to głoszą niektóre dekrety, lub też, aby było oficjalnie zarejestrowane, jako Towarzystwo.

Lecz to jeszcze nie wystarcza. Trzeba, aby Towarzsytwo było „upoważnione", jak głosi art. 10. Ale do czego? Do współdziałania w czasie wojny z Wojsk. Służbą Zdrowia, czyli że już w czasie pokoju T-wo win-

no być zawczasu uznane, na wypadek przyszłej wojny, jako organizacja pomocnicza oficjalnej Służby Zdrowia. Co zaś do personelu Towarzystw ratowniczych, który będzie korzystał z przywilejów, przewidzianych przez Konwencję Genewską, art. 9, ustęp 1 powyższej Konwencji głosi, że jest to personel wyłącznie używany do zbierania, przewożenia i leczenia chorych i rannych, oraz do pełnienia służby administracyjnej w formacjach i zakładach sanitarnych.

Zdarza się ciągle, że statuty Towarzystw Czerw. Krzyża nie zawierają tych podstawowych artykułów, ściśle określonych. Statut głosi np., że na wypadek wojny T-wo pracuje w duchu i wg. zasad Konwencji Genewskiej, lub, że przygotowuje personel pomocniczy dla Wojsk. Służby Zdrowia. Nie jest to dostateczne, jak również nie wystarczają Dekrety Rządowe, ograniczające się do zarejestrowania Nar. Czerw. Krzyża, jako zatwierdzonego stowarzyszenia.

Należy pamiętać, że państwo wojujące będzie obowiązane roztaczać opiekę nad personelem i nad materjałem danego T-wa ratowniczego tylko w tym wypadku, kiedy sprawa ta będzie jasno i ściśle postawiona, tak, aby T-wo mogło w każdej chwili powołać się na Dekret Rządowy, który je uznaje i oficjalnie zalicza do pomocniczej służby zdrowia.

Chodzi tu więc o zabezpieczenie każdego T-wa. Zapewne odbędzie się przed rozpoczęciem działań wojennych wzajemna notyfikacja pomiędzy państwami wojującemi co do powyższych spraw, lecz w napięciu walk i bojów, bardzo nieraz zawziętych, zasady etyki i dobrej wiary nie zawsze bywają przestrzegane. Winny być zatem zachowane wszelkie ostrożności zarówna prawne, jak praktyczne, aby Czerwony Krzyż mógł odgrywać w całej pełni i bez żadnych przeszkód swoją humanitarną rolę na wypadek wojny.

Zależy więc na tem, aby Czerwone Krzyże otrzymały, o ile go jeszcze nie posiadają, ściśle i jasno i jasno ujęty dekret rządowy, który je zatwierdza i oficjalnie je upoważnia do współpracy ze Służbą Zdrowia, włączając ich personel w kadry Wojsk. Sł. Zdr. i podporządkowując ten personel wojskowej dyscyplinie.

W statutach swych T-wa Czerw. Krzyży winny powoływać się na ów Dekret rządowy, będący poniekąd ich listem uwierzytelniającym, powinny go cytować lub nawet podawać go w całości. Na mocy tego, wszelkie dyskusje i wahania staną się niemożliwe, o ile Państwa raz jeszcze powstałyby jedne przeciw drugim.

Na zakończenie autor podaje projekt kilku podstawowych artykułów, które należałoby zamieścić w statutach wszystkich Cz. Krzyży:

1..... Tow. Czerw. Krzyża powstało na podstawie uchwał Konferencji Genewskiej z r. 1863 oraz na zasadach Konwencji Genewskiej z dn. 22 sierpnia 1864 r., poddanej następnie rewizji 6 lipca 1906 r. i 27 lipca 1929 r. (Państwo .... ratyfikowało powyższą Konwencję dn.......), albo (Państwo .... przystąpiło do powyższej Konwencji dn. ....).

2..... Tow. Czerw. Krzyża jest oficjalnie uznane przez Rząd, jako jedyne Narodowe Towarzystwo Czerw. Krzyża na całym obszarze Państwa, na mocy dekretu (lub ustawy) z dn. ....

3. Towarzystwo jest oficjalnie uznane przez Rząd na wypadek wojny, jako organ pomocniczy wojskowej służby zdrowia, na mocy powyższego dekretu (lub ustawy).

Personel sanitarny Czerw. Krzyża będzie włączony do Wojsk. Służby Zdrowia i upodobniony z oficjalnym personelem sanitarnym.

OPIEKUNKI WIĘŹNIÓW

Matylda Wrede i Wanda Umińska.

Jak pielęgnowanie chorych i rannych, tak samo opieka nad więźniami, pociągała ku sobie zawsze i wśród różnych narodów szlachetniejsze dusze kobiece. Dowodem tego jest życie Finki Matyldy Wrede i Polki Wandy Umińskiej.

M a t y l d a W r e d e od wczesnej młodości poświęciła się całkowicie opiece nad więźniami. Oddała im czas, trud, majątek cały. Działalność jej przypada na koniec 19 i początek 20 wieku. Pochodziła ze znakomitego rodu, mimo to wyrzekła się wszelkich dostatków, zamieszkała w jednym pokoiku, gdyż postanowiła żyć tak skromnie jak prosty robotnik, zarabiający kilkadziesiąt orów dziennie. Uważała bowiem, że wtedy łatwiej jej będzie wywierać wpływ na przestępców, zachęcać ich do pracy i cnoty. Nie opuszczała ich, gdy odzyskali wolność. Odwiedzali ją kiedy tylko chcieli. Ona przyjmowała ich w domu swoim zawsze jak przyjaciół.

To też uboga ludność Helsingforsu znała ją dobrze. Skoro pokazała się w oddalonych zakątkach miasta, szedł za nią szept: „Panienka idzie", lub „Matylda idzie".

Skromna, pogodna i żywa w obejściu, nie wywyższała się ponad drugich, nie podnosiła nigdy działalności swojej. Uważała ją za rzecz prostą i naturalną, za spełnienie obowiązku. Znajdowała w niej zadowolenie i radość, mimo że trafiała nieraz na grunt twardy i oporny. Troską było dla niej to jedynie, że nie mogła materjalnie zaspokoić wszystkich potrzeb więźniów i ich rodzin.

Powołanie do pracy wśród nich czuła od młodości. Mając lat 18 czy 19, zetknęła się po raz pierwszy z byłym więźniem, który jako lakiernik odświeżał meble w domu jej rodziców. Coś w duszy jej kazało zająć się tym człowiekiem, odezwać się do niego dobrem słowem. Bez przygotowania, bez obmyślonego planu zaczęła mówić mu o grzechach, o zbawieniu duszy. Ułatwiała jej to głęboka jej religijność. Silne wzruszenie byłego więźnia i słowa jego: „Szkoda, że panienka nie może pójść do więzienia i przemówić tak do tych, którzy tam siedzą", były dla niej jakby objawieniem woli Bożej i stały się drogowskazem na całe dalsze życie.

Od generał - gubernatora Helsingforsu wyrobiła sobie pozwolenie na uczęszczanie do więzienia. Bez lęku wchodziła do cel najniebezpieczniejszych zbrodniarzy, choć pojmowała jasno, że życie postradać może. Mimo to nie traciła spokoju ani równowagi. Posiadała przedziwny dar trafiania do tych dusz zbłąkanych, zwyrodniałych. Z prawdziwym talentem umiała wynaleźć w nich jakąś dobrą stronę, dodatnią cechę. Bronią jej nie był nigdy morał, ale pomoc uwięzionemu i rodzinie jego, często głód i nędzę cierpiącej, okazanie mu współczucia, serdeczne, głębokie spojrzenie, wysłuchanie wszystkich trosk i nieszczęść jego. Była nietylko opiekunką, ale i przyjacielem więźniów. Wyczekiwali niecierpliwie jej przybycia, poza nią nie mieli czasem nikogo na świecie.

Najlepszym dowodem skuteczności jej pracy była miłość, jaką zdobyła sobie wśród wychowańców. Jeden z nich np. przypuszczając, że może był głodna, schował dla niej część własnego obiadu. Dał jej trochę zgniecionych kartofli i kawałek chleba, gdy wzdragała się przyjąć, prosił, aby nie odmawiała, gdyż jest dla nich tem, czem słońce i kwiaty dla ludzi wolnych.

Drugi, były kryminalista, już po wypuszczeniu z więzienia, rzucił na ziemię butelkę z wódką, którą miał zamiar się upić, tylko dlatego, że zobaczył w tej chwili przechodzącą Matyldę Wrede. Poczuł jej spojrzenie. Wiedział, jak boleśnie dotknie ją pijaństwo jego, a za nic nie chciał jej

zmartwić. Uradowana tem postąpieniem jego, zaprosiła go do siebie wraz z towarzyszem i nie wstydziła się iść z dwoma włóczęgami przez całe miasto.

Takie dowody przywiązania oraz widok podnoszenia się tych dusz upadłych krzepiły ją i dodawały otuchy do dalszego orania tej niwy.

Jak umiała wstrząsnąć całą istotą człowieka, obrazują najlepiej odwiedziny jej u zbrodniarza, do którego żaden morderca nie odważał się wejść. Człowiek ten popełnił wiele morderstw, został za to skazany na dożywotnie więzienie i zakuty w kajdany. Cicha, bezbronna wsunęła się do celi jego Matylda Wrede. Na wszelkie jego docinki i szyderstwa miała odpowiedź spokojną, łagodną. Ujęty tem zbrodniarz, prosił i zaklinał ją, aby wyszła od niego czemprędzej, gdyż dał sobie słowo, że zabije pierwszego człowieka, jaki wejdzie do celi jego. Wtedy Matylda odwróciła się do okna i zaczęła się modlić cicho. Ta wzniosłość charakteru i szlachetna rezygnacja wobec śmierci tak podziałały na przestępcę, że z wielkim płaczem padł do stóp tej kobiety, która duszę w nim odmieniła.

Matylda Wrede zmarła przed kilkoma laty w Helsingforsie.

W a n d a z W o l s k i c h U m i ń s k a podobnemi jak Matylda Wrede kroczyła szlakami. Droga jej była jeszcze bardziej ciernistą, gdyż Umińska nie posiadała żadnych zasobów materjalnych. Pochodziła z rodziny zasłużonej, patrjotycznej, ale zubożałej. Mimo to wspomagała potrzebujących hojną dłonią, nie zważając nigdy na uszczerbek, sobie czyniony. Równie hojnie dzieliła się z drugimi skarbami ducha swojego: niezwykłą dobrocią dla każdego poszczególnego człowieka i przedziwną umiejętnością zrozumienia i odczucia każdej niedoli ludzkiej.

Z taką bronią poszła do więzienia dla złodziei i kryminalistów.

Dążyła do tego, aby oddzielić tych, którzy po raz pierwszy karani byli od recydywistów, gdyż ci ostatni fatalny wpływ wywierali na nowicjuszów, opowiadając im, w celu imponowania im, różne, często zmyślone, historje. Chciała też usunąć nadzorcę więziennego, gdyż szerzył zepsucie wśród kobiet. Dla moralnego podniesienia przestępców założyła Umińska w więzieniu kaplicę, wystarała się do niej o obraz Matki Boskiej, wyszukała księdza, który zgodził się odprawiać tam mszę świętą.

Za tę pracę spotykały Umińską początkowo różne przykrości. „Niech sobie ta święta w kij dmucha", wołano przy niej. Słuchała tego obojętnie. Powoli wobec dobroci i łagodności jej kruszały te dusze zdziczałe. Kobiety pokochały ją szczerze. Nazywały towarzyszki jej (były wśród nich Marja Konopnicka i Helena Modrzejowska) jasnemi paniami, a ją najjaśniejszą panią. Mężczyźni okazywali jej coraz większe zaufanie, przyznawali się do win popełnionych. Dbali o jej dobro, ostrzegali ją np., aby schowała lepiej portmonetkę, „bo znajdzie się jeszcze jaka szelma, która wyciągnie ją pani".

Umińska czuwała nad więźniami i po uwolnieniu ich, dawne złodziejki odwiedzały ją, a niejedna z nich służyła u niej. Nie okradła jej nigdy żadna.

Praca w więzieniu była niesłychanie ciężka i wyczerpująca. Umińska prowadziła ją jednak przez lat kilka, dopóki rząd rosyjski nie zabronił jej chodzenia do więźniów, podejrzewał ją bowiem o szerzenie haseł socjalistycznych.

Ale działalność Wandy Umińskiej nie ograniczała się na więzieniu kryminalnem. Od wczesnej młodości do ostatnich niemal lat życia roztaczała opiekę nad przestępcami politycznymi. Wypadki przed powstaniem 1863 r. porwały w wir swój gorącego ducha patrjotkę. Wtedy po raz pierwszy dotarła do cytadeli, gdzie cierpieli ci, którzy za wolność Ojczyzny walczyli. Odtąd bywała tam stale. Wyrabiała widzenia krewnym i przyjaciołom więźniów, roztaczała opiekę nad ich rodzinami, zawoziła im odzież, żywność, donosiła, jak tylko można było to czynić wobec żandarmów,

o tem, co się w kraju dzieje. Przyjeżdżała tam tak często, że jeden z nich spytał się:

„Czy pani cytadelę w dzierżawę wzięła?“

Wyrozumiała na wszelkie ułomności, nie odtrącała Umińska nigdy nikogo. Kiedy raz jeden z chorych więźniów powiedział jej, że chce z nią mówić, ale nie wie, czy ona zgodzi się na to, gdyż nie jest przestępcą politycznym, lecz fałszerzem pieniędzy, odrzekła mu:

„Nie do mnie należy sądzić, ja tylko widzę nieszczęśliwego człowieka, który ode mnie pomocy wymaga. Mów pan zupełnie śmiało“.

Umińska nie zapomniała o tych, którzy zamienili cele więzienne na kopalnie syberyjskie. Skoro wywozili powstańców, zaopatrywała ich w ciepłą odzież, żegnała ich zawsze, a potem na wygnanie pisywała do nich długie listy, budziła w nich nadzieję, krzepiła wiarę i miłość.

Młoda wówczas ta kobieta znalazła w sobie tyle mocy, że spędziła w cytadeli z pięciu członkami Rządu Narodowego ostatni dzień przed ich straceniem.

Myśl i serce Wandy Umińskiej docierały do nieszczęśliwych, poza cytadelą i poza Warszawą będących. Umiała znaleźć drogę, aby włościaninowi polskiemu, zamkniętemu w jednem z najcięższych więzień, w Krestach (w Petersburgu), przesyłać wiadomości o żonie i gospodarstwie jego. Przez znanego doktora w Warszawie i bankiera w Petersburgu trafiła do kapelana więziennego. Ten przy największych ostrożnościach, podczas spowiedzi powtarzał uwięzionemu, donoszone przez Umińską, słowa, które w duszy biedaka budziły radość nieopisaną.

Powstanie upadło, ale cytadela nie opustoszała. Bywali tam coraz nowi ludzie: członkowie różnych partji, wyznawcy różnych religji, przedstawicieli różnych sfer. Ale wszyscy dążyli do niepodległości Polski. Umińska czuwała nad nimi zawsze. Widzieli ją w cytadeli pierwsi bojownicy socjalistyczni, widzieli krzewiciele oświaty wśród ludu, widzieli szermierze haseł wolnościowych z lat 1905 — 8. Wspomagała ich materjalnie i moralnie. Długie godziny stała nieraz z towarzyszkami pracy pod cytadelą, zanim ją tam urzędnicy rosyjscy wpuścili.

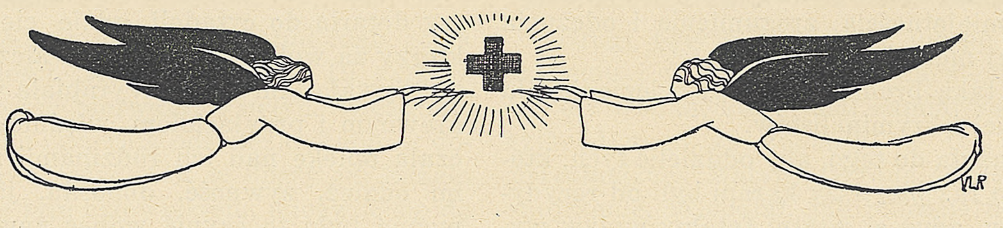
Wielka wojna zapełniła szczelnie więzienia w kraju. Wiek i choroba nie pozwoliły Wandzie Umińskiej osobiście dotrzeć do nich. Więc choć zdaleka czuwała nad więźniami, utrzymywała łączność z tymi, którzy do cytadeli jeździli, troszczyła się o odpowiednią opiekę dla jeńców, pośredniczyła w korespondencji między nimi a rodziną.

Wielkoduszność jej była tak potężna, że przemawiała nawet do szlachetniejszych jednostek wśród wrogów naszych. Świadczą o tem najlepiej słowa jednego z żandarmów, który, pokonany jej dobrocią, ułatwiał jej dostanie się do cytadeli i prosząc jej znajomą o złożenie jej wyrazów szacunku, rzekł:

„To święta kobieta“.

Umińska zmarła w Warszawie 1926 r.

Zofja Findeisenówna.



Z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża

Duchowieństwo polskie o instytucji P. C. K.

Podajemy poniżej wyciąg z miesięcznika kościelnego Archidjecezyj Gnieźnieńskiej i Poznańskiej (lipiec 1931 r.) dotyczący działalności instytucji Polskiego Czerwonego Krzyża. Te słowa uznania dla pracy już dokonanej oraz nawoływanie społeczeństwa do współpracy z instytucją tak doniosłą, stanowią bardzo cenny bodziec i zachętę dla coraz szerszej działalności naszego Stowarzyszenia:

Nr. 142.

„Rozległe zadanie Polsk. Czerwonego Krzyża w dziedzinie obrony państwa i ratownictwa ludności cywilnej na wypadek wojny jakoteż niesienia pomocy poszkodowanym podczas pokoju w razie klęsk i katastrof żywiołowych mogą być wykonane z wielkiem dla społeczeństwa pożytkiem, o ile same społeczeństwo okaże swą pomoc moralną i materjalną Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

Polski Czerwony Krzyż, instytucja nawskroś samarytańska o wielkiem znaczeniu, pracuje pod hasłem miłości bliźniego i zasługuje na poparcie wszystkich czynników w państwie.

Obejmując swą organizacją wszystkie powiaty, tworzy drużyny ratownicze P. C. K., które mają sprostać wyżej wspomnianym zadaniom. Drużyny ratownicze P.C.K. już w roku bieżącym wykazały swą wartość, niosąc pomoc m. i. wielu osobom, które zachorowały podczas procesji Bożego Ciała, lub podczas Pierwszej Komunji Świętej.

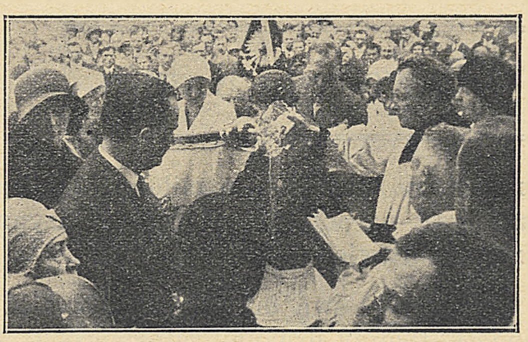
Z powyższych też względów poleca się XX. Proboszczom bliższe zainteresowanie się działalnością Polskiego Czerwonego Krzyża i udzielenie mu życzliwego poparcia“.



Drużyna ratunkowa Oddziału P. C. K. w Bydgoszczy.

Uroczyste otwarcie gospody P. C. K. w Baranowiczach.

Dnia 16 sierpnia odbyło się w Baranowicach uroczyste otwarcie gospody P.C.K., zorganizowanej przez miejscowy oddział P. C. K. W uroczystości otwarcia gospody



Poświęcenie sztandaru podczas „Tygodnia K. C. K."
w Radomiu.

wzięli udział: p. Zastępca Starosty Zarzycki Romuald, Prezes miejscowego Oddziału P.C. K., generał Grzmot-Skotnicki, komendant powiatowy, podkomendant Jaskorzyński, komisarz Centr. Kasy Chorych p. Rzepecki, p. Generałowa Skotnicka, prezeska Z. P. O. K., grono lekarzy miejscowych z p. dr. Czyżem lekarzem powiatowym na czele oraz kilkudziesięciu członków Oddziału P. C. K. Aktu poświęcenia dokonał ks. Dziekan żołądkowski, który w krótkiem pełnem serdeczności przemówieniu, wyraził podziękowanie pod adresem Prezesa i członków Zarządu Oddziału P. C. K. w Baranowiczach podkreślając równocześnie pełną poświęcenia pracę członków tej humanitarnej organizacji, której zasiąg pracy poczyna zataczać coraz to szersze kręgi, obejmując już swą działalnością teren całego powiatu Baranowickiego.

Zadaniem nowopowstałej gospody PCK. w Baranowiczach będzie dać możność korzystania biednej ludności oraz bezrobotnym ze zdrowej i taniej kuchni, której brak w Baranowiczach dawał się dotkliwie odczuwać.

Prócz tego gospoda P.C.K. będzie spełniała rolę świetlicy-czytelni, jako ośrodek kulturalno-oświatowy przy Oddziale P.C.K. w Baranowiczach.

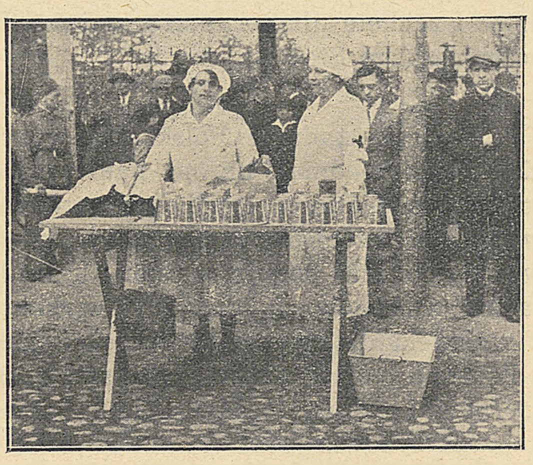
Wiele pracy przy organizowaniu tej nowej placówki humanitarnej, położył Zarząd Oddziału P. C. K. a w szczególności p. Komisarzowa Rzepecka, dzięki której powzięta myśl założenia gospody została w krótkim stosunkowo czasie urzeczywistniona. Słusznie zatem należy wyrazić uznanie tym, którzy nie szczędzili swej pracy przy organizowaniu tej pożytecznej placówki.

Echa „Rozejmu Bożego" Czerwonego Krzyża.

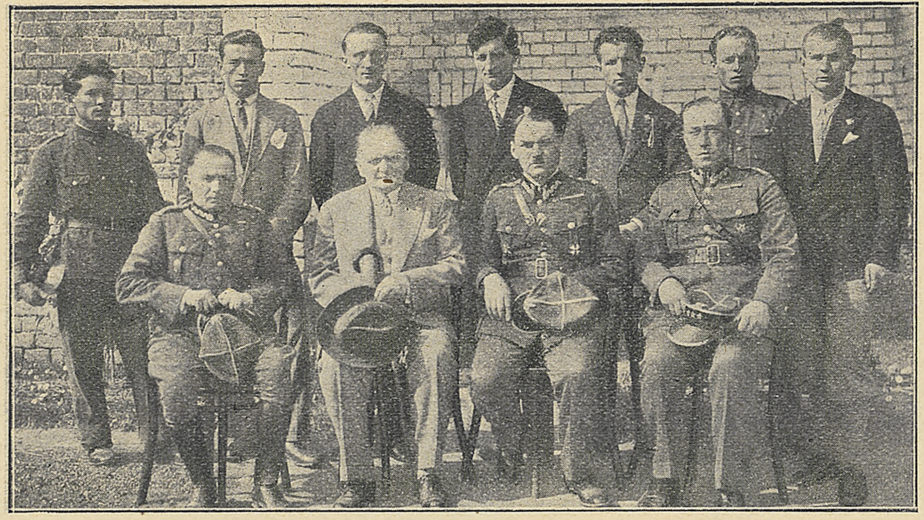
W związku z urządzonym przez Czerwony Krzyż Czechosłowacji „Świętem Pokoju", w kwietniu r. b. gdzie z ramienia P. C. K. brał udział Naczelny Dyrektor P. C. K. dr. B. Zakliński, który przywiózł z sobą od polskiej młodzieży akademickiej z pod znaku P. C. K. pozdrowienia dla akademików Czechosłowackich, obecnie mamy do zanotowania niezwykle sympatyczne i miłe echo tych wystąpień naszej młodzieży akademickiej. Na album propagandowy Warsz. Koła Akad. P. C. K. który zawierał apel do akademików Czechosłowacji, oraz ilustracje z działalności tego Koła, odpowiedziała młodzież Czechosłowacka również pięknym bogato oprawnym albumem w którem podnosi z uznaniem inicjatywę polskiej młodzieży akademickiej nawiązania porozumienia w myśl szczytnych haseł pokojowych, jakie głosi Czerwony Krzyż.

Album ten przesłał Czerwony Krzyż Czechosłowacji do Zarządu Głównego P. C. K.

Notujemy tak niezwykle miły i serdeczny odruch akademików Czechosłowacji, wyrażając to głębokie przeświadczenie, że



Punkt sanitarno odżywczy podczas „Tygonia P.C.K."
w Radomiu.



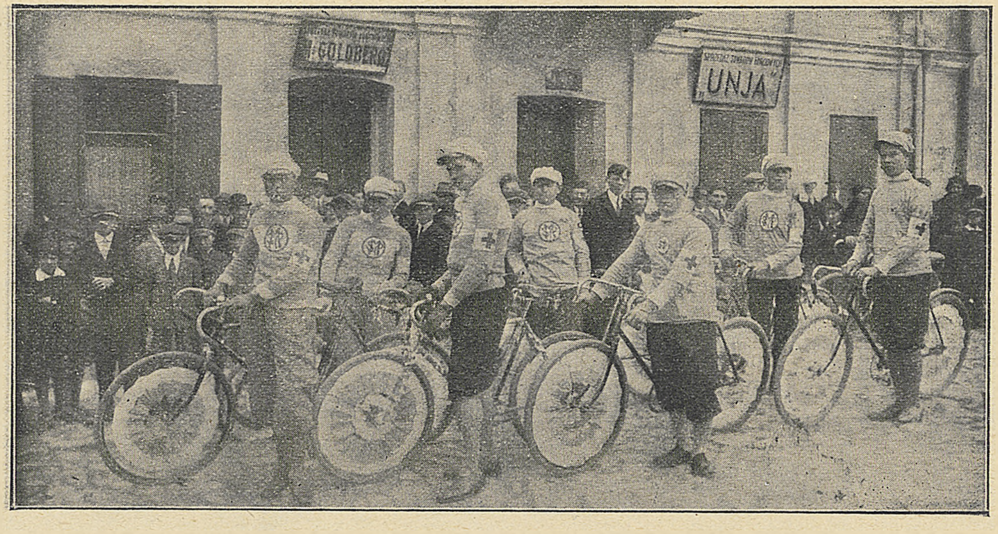
Podinstruktorzy drużyny ratowniczej oraz Zarząd Okręgu Krakowskiego P. C. K.

przyjaźń młodzieży akademickiej obu zaprzyjaźnionych z sobą krajów, wyda już w najbliższej przyszłości konkretne wyniki oby myśl pokojowa, tak dobrze rozwijająca się obecnie pod postacią organizowanym przez Czerwony Krzyż „Świąt Pokoju“ znalazła w młodzieży akademickiej całego świata gorących rzeczników.

Akademicy Polski i Czechosłowacji, współdziałający z Czerwonym Krzyżem niewątpliwie nad tem będą wspólnie współpracować.

Organizacja drużyn ratowniczych w Krakowie.

Zarząd Okręgu Krakowskiego zorganizował w Krakowie 10-dniowy kurs dla podinstruktorów drużyn ratowniczych, w którym wzięło udział 7-miu delegatów z poszczególnych Oddziałów P. C. K. 0kręgu Krakowskiego. Rozdanie świadectw nastąpiło dnia 16 czerwca 1931 r. w obecności Prezesa Zarządu.



Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w pochodzie propagandowym Oddziału P. C. K. w Kielcach.



Udział Związku Strzeleckiego w pochodzie propagandowym Oddziału P. C. K. w Kielcach.

Schronisko Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdyni.

Schronisko Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdyni zorganizowane dla wycieczek szkolnych i turystycznych, było stale uczęszczane w ubiegłym sezonie. Stała kuchnia, znajdująca się przy schronisku wydawała uczestnikom wycieczek oraz letnikom, zamieczkującym schonisko za 5 zł. dziennie całkowite utrzymanie.

Nocleg w schronisku kosztował na dobę 2 zł. Wzorowa czystość panowała wewnątrz schroniska, a trawniki i kwiaty naokoło budynków nadawały całości bardzo swoisty i sympatyczny wygląd.

Dzięki ofiarności prezeski miejscowego Oddziału P. C. K. p. Nowackiej, która oddała bezpłatnie swój plac pod schronisko, koszta administracyjne są minimalne i bardzo liczna frekwencja pozwoliła osiągnąć



I Kurs Sióstr Pogotowia Sanitarnego Okręgu Wielkopolskiego P. C. K.

nawet pewne zyski. Należy zaznaczyć, że Komisarjat Rządu z całem zrozumieniem i bezinteresownością znacznie się przyczynił do rozbudowy schroniska.

Polski Czerwony Krzyż i kolonje letnie.

Oddział P. C. K. w Królewskiej Hucie mimo skromnych funduszów, jakiemi dysponuje intensywnie zajął się wysyłaniem ubogiej dziatwy do uzdrowisk, przyczyniając się w ten sposób do podniesienia stanu zdrowotności młodego pokolenia. W roku bieżącym wysłano do uzdrowisk 120 dzieci kosztem 7.200 zł.

Koło P. C. K. w Hajdukach Wielkich wysłało w r. b. na kolonje letnie do Jastrzębia Zdroju i Rabki 21 dzieci.

Okręg Łódzki organizuje kursy ratownictwa.

W lipcu r. b. odbyło się w auli gimnazjum miejskiego im. J. Piłsudskiego w Łodzi uroczyste zakończenie kursów ratownictwa ogólnego, zorganizowanych przez P. C. K. dla młodzieży szkolnej w Łodzi. Kursy powyższe były zorganizowane w roku szkolnym 1930/31 w 8 szkołach i cieszyły się bardzo dużem powodzeniem i zainteresowaniem wśród młodzieży szkolnej. W niektórych szkołach ilość chętnych była tak liczna, że nie wszystkie uczennice mogły brać udział w kursie. Ogółem ukończyło kursy i złożyło egzaminy z wynikiem pomyślnym 262 osoby.

Uroczystość zagaił Prezes Zarządu Oddziału, a zarazem Szef Sanitarny Okręgu P. C. K. p. dr. Kalisz, witając serdecznie przybyłych gości oraz zebrane gremjalnie absolwentki kursu. W przemówieniu swem doktór Kalisz podkreślił konieczność szerzenia wiedzy ratowniczej wśród szerokich warstw społeczeństwa, które tak często bywa dotknięte klęskami żywiołowemi.

Dyrektor Okręgu P. C. K. ppłk. Serafinowicz wygłosił dłuższe przemówienie, utrzymane w bardzo poważnej formie, o wielkiej i doniosłej roli Czerwonego Krzyża w każdem państwie.

Następnie zostały rozdane wszystkim absolwentkom i absolwentom dyplomy o ukończeniu kursu ratownictwa.

Młodzież P. C. K. z pomocą niezamożnym kolegom i dzieciom bezrobotnych.

Komisja Główna Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża wydała Zarządom Kół polecenie zorganizowania stałej zbiorowej akcji pomocy koleżeńskiej dla dzieci niezamożnych, oraz dzieci, których rodzice pozostają bez pracy.

Akcja ta objąć ma zbiórkę podręczników szkolnych, odzieży, obuwia oraz materjałów opałowych.

Pozatem rozszerzona ma być znacznie dotychczasowa akcja dożywiania przez wydawanie dla dzieci obiadów w domach prywatnych.

Dotychczasowa akcja dożywiania, prowadzona przez Koła Młodzieży P. C. K. w Warszawie, Łodzi, Radomiu, Płocku i Stanisławowie wydała już bardzo poważne rezultaty.



VI Kurs Sióstr Pogotowia Sanitarnego w Kaliszu.

Czerwony Krzyż Zagranicą

Dni lotnictwa sanitarnego w Paryżu.

Dnia 25—30 lipca r. b. odbyły się w Paryżu na Wystawie Kolonjalnej „Dni Lotnictwa Sanitarnego". Podczas tych „Dni" powzięto następujące dezyderaty, zgodnie ze stanowiskiem w tej sprawie XIV-ej Międzynarodowej Konferencji Czerw. Krzyża w r. 1930:

3.

Wszelkie ułatwienia mają być przyznane samolotom sanitarnym tytułem stałego pierwszeństwa, dla szybkiego otrzymania wszelkich środków łączności, które im będą potrzebne (telegraf, telefon, radio, itd.) jak również używanie wszelkich terenów lotniczych.

5.

b) Aby Stowarzyszenia lub Towarzystwa prywatne, zamierzające budować lub użytkować samoloty sanitarne, otrzymywały od władz miarodajnych wszelką pomoc materjalną i moralną, mogącą poprzeć dane przedsięwzięcie.

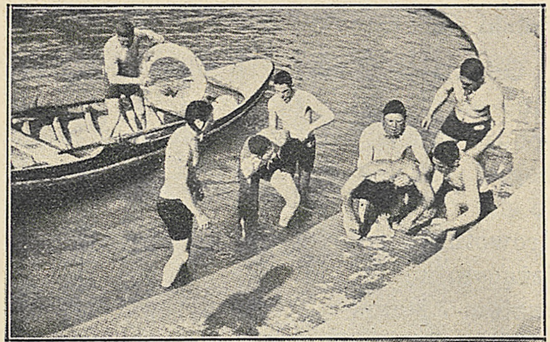
10.

Aby zostały zawarte umowy pomiędzy rządami i towarzystwami Czerwonego Krzyża w celu umożliwienia tym ostatnim coraz szerszego stosowania lotnictwa w dziedzinie przewożenia rannych i chorych, zarówno w czasie pokoju, jak i podczas wojny, szczególnie zaś w kolonjach, i na wypadek klęsk społecznych.

Organizacja pomocy w nieszczęśliwych wypadkach i katastrofach w Niemczech.

(Podług sprawozdania Niemieckiego Czerwonego Krzyża na XII Międzynarodowej Konferencji C. K.).

Organizacja powyższa w Niemczech jest związana z rozwojem Niemieckiego Czerwonego Krzyża. Inicjatywę do tej or-



Ratowanie tonących.

ganizacji w zakresie udzielania pierwszej pomocy uszkodzonym nie tylko w czasie wojny lecz i w czasie pokoju dał słynny uczony lekarz niemiecki prof. Rudolf Virchow na II międzynar. kongresie Cz. Krz. w Berlinie w r. 1869. Wkrótce potem zaczęły powstawać t. zw. kolumny sanitarne ratownicze najpierw w Bawarji, a następnie w Niemczech Północnych na zachętę i pod protektoratem cesarzowej Augusty.

Ważnym momentem w rozwoju ochotniczej służby ratowniczej powołanej w Niemczech nie tylko do udzielania pomocy uszkodzonym przez nieszczęśliwe wypadki lecz i do udziału w zwalczaniu chorób zakaźnych było powstanie, poczynając od r. 1883 Stowarzyszenia ochotniczego pie-



Pomoc ratownicza z powodu katastrofy na kopalni.

lęgniarskiego Czerw. Krzyża, do którego przyłączyły się inne analogiczne organizacje, np. Związek samarytański, założony przez prof. Esmarcha w Kielu w r. 1882.

W r. 1925 w Niemczech istniało: 1958 kolumn ratowniczych sanitarnych z 65359 członków, 34 towarzystw pielęgniarskich z 1847 członków, 61 związków samarytańskich z 17473 członków. Razem 2053 organizacji z 84.679 członków.

Wszystkie te organizacje zlały się z Niem. Cz. Krzyżem. Kolumny sanitarne stanowią organizację użyteczności publicznej, apolityczną, ich członkowie pełnią swe czynności bezinteresownie i wypełniają określone zobowiązania. Wyszkolenie kolumn sanitarnych, odpowiadających naszym drużynom ratowniczym P. C. K., ma miejsce bezpłatnie pod kierunkiem lekarzy. Jest ono teoretyczne i praktyczne. Kurs teoretyczny obejmuje 24 godziny wykładów na podstawie podręcznika wydanego przez Niemiecki Czerwony Krzyż. Poza ogólnemi wiadomościami o Czerwonym Krzyżu wykłady obejmują: niezbędne wiadomości z anatomji i fizjologji, naukę o stosowaniu opatrunków, posiłkowanie się środkami transportowemi oraz ratownictwo w zranieniach, złamaniach i zwichnięciach, omdleniach, otruciach i t. p. ze sposobami ratowania, przy użyciu najróżnorodniejszych metod transportu. W praktycznem wyszkoleniu zwraca się uwagę na improwizację i na ćwiczenia w terenie. Wyniki wyszkolenia sprawdzane są za pomocą egzaminu. Stanowiska kierownicze



Transport przez rzekę.

w kolumnie mogą zyskać tylko ci, którzy wykazali się praktyczną działalnością i znajomością rzeczy przynajmniej w przeciągu lat 3-ch na stanowisku zwykłego członka kolumny. Uzupełniające 3-dniowe kursy dla komendantów kolumn odbywają się okresowo w celu pogłębienia przez nich posiadanych fachowych wiadomości.

L. Z.

Dział Urzędowy Zarządu Głównego P. C. K.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 5577.
W sprawie kursu z gazoznawstwa dla instruktorów głównych.

Warszawa, dnia 6 sierpnia 1931 r.

Do
Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

W związku z pismem okólnem L. tut. 1388 z dnia 10.II-31 r., Zarząd Główny podaje do wiadomości, że pomimo starań nie da się urządzić w r. b. 4-tygodniowego kursu z gazoznawstwa w Warszawie dla instruktorów głównych drużyn ratowniczych PCK., a to z powodu zajęcia Szkoły Gazowej na Marymoncie przez liczne kursy oficerskie do stycznia 1932 r. włącznie.

O ewentualnem urządzeniu kursu w roku przyszłym, Okręgi PCK. zostaną w czasie właściwym powiadomione.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 5357.
W sprawie zwolnienia P.C.K. od podatku drogowego od samochodów P. C. K.

Warszawa, dnia 13 sierpnia 1931 r.

Do
Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Okręgu odpis pisma Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 15 lipca r. b. w sprawie ustawowego zwolnienia Polskiego Czerwonego Krzyża od opłaty podatku drogowego od posiadanych przez PCK. samochodów.

MINISTERSTWO
ROBÓT PUBLICZNYCH
Departament 4 (drogowy).
Nasza L. dz. XI-1753
W sprawie opłat od samochodów Polskiego Czerwonego Krzyża.

ODPIS.

Do
Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża
w miejscu
Smolna 6

Odpowiadając na pismo Nr. 3336 z dnia 23 kwietnia r. b., zawiadamia się, że w myśl postanowień ust. 4 art. 10 ustawy z dnia 3 lutego 1931 r. o Państwowym Funduszu Drogowym (Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 81) samochody Polskiego Czerwonego Krzyża, niezbędne do działalności instytucji, są wolne od opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego, z zastrzeżeniami przewidzianemi w § 5 rozporządzenia wykonawczego z dn. 17 marca 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 25, poz. 150).

Jednocześnie zaznacza się, że w powyższej sprawie zostały już przesłane wszystkim Urzędom Wojewódzkim — Dyrekcjom Robót Publicznych stosowne ogólne wyjaśnienia za Nr. XII-444 z dnia 16 maja r. b.

(—) **M. Nestorowicz**
Dyrektor Departamentu

Warszawa, dn. 15 lipca 1931 r.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 5750.

Warszawa, dnia 14 sierpnia 1931 r.

W sprawie akcji oszczędnościowej w instytucjach P. C. K.

Do
Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Wobec sytuacji finansowej P. C. K., celem utrzymania równowagi budżetowej i pomniejszenia kosztów administracyjnych, Zarząd Główny PCK. widział się zmuszonym do wprowadzenia, w drodze porozumienia z pracownikami Zarządu Głównego, obniżenia poborów o 10% z dniem 1 września r. b. i przeprowadzenia reorganizacji biura, pozwalającej na zmniejszenie personelu. Ponadto poczynione zostały najdalej posunięte oszczędności w wydatkach rzeczowych Zarządu Gł. P.C.K.

Jednocześnie wydane zostały odpowiednie zarządzenia instytucjom centralnym P.C.K. (Sanatorjum w Zakopanem, Szpital Gł. P C. K. w W-wie, Szkoła Pielęgniarstwa P. C. K. w W-wie, Dom Macierzysty w Warszawie i Składnica Gł. P.C.K.).

Zawiadamiając o powyższem, Zarząd Główny P. C. K. wzywa Zarządy Okręgów do analogicznego przeprowadzenia oszczędności w Okręgach P. C. K., z tem jednak, by zachowana została całkowita sprawność pracy w związku z zadaniami P. C. K.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 5833.

Warszawa, dnia 26 sierpnia 1931 r.

W sprawie usunięcia nieprawnie używanego godła P. C. K. przez firmy.

Do
Zarządu Okręgu (14) Polskiego Czerwonego Krzyża

PISMO OKÓLNE.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża ma zaszczyt podać poniżej do wiadomości treść pisma Okręgu Lwowskiego do Zarządów Oddziałów P. C. K. na terenie tegoż Okręgu, w sprawie usunięcia nieprawnie używanego godła Czerwonego Krzyża przez różne firmy i instytucje, i uprzejmie prosi Okręg o wydanie ze swej strony analogicznnego zarządzenia do Oddziałów, znajdujących się na terenie Okręgu.

Otrzymuje do wiadom.: Okręg Lwowski P. C. K.

ZARZĄD OKRĘGU LWOWSKIEGO
POLSKIEGO CZERW. KRZYŻA
L. 1281/31.

Lwów, dn. 19 sierpnia 1931 r.

W sprawie używania znaku Czerwonego Krzyża przez apteki i drogerje.

ODPIS (Z ODPISU).

Do
Zarządów Oddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża
w Okręgu Lwowskim.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie został powiadomiony, że apteki i drogerje na terenie Okręgu Lwowskiego, używają na swych szyldach znaku Czerwonego Krzyża, i polecił nam wystąpić do władz administracyjnych, by nakazały osobom, przedsiębiorstwom i instytucjom, używającym bezprawnie godła Czerwonego Krzyża, natychmiastowe usunięcie tego godła i ewentualne pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karno-sądowej, na zasadzie Rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 1.IX.1927 r. (Dz. U. 79 poz. 689) o ochronie znaku i nazwy Pol. Czerw. Krzyża.

Zarząd Okręgu Lwowskiego P. C. K. zwraca się równocześnie do Izby Aptekarskiej we Lwowie z prośbą, by wezwała wszystkich właścicieli aptek i drogerji na swym terenie, by niezwłocznie usunęli ze swych zakładów znak Czerwonego Krzyża, celem uniknięcia interwencji władz w tej sprawie.

Podając powyższe do wiadomości P.T. Oddziałów, prosimy o przypilnowanie sprawy usunięcia znaków Czerwonego Krzyża z aptek i drogerji na swym terenie, a w razie oporu z ich strony, — o zwrócenie się do władz administracyjnych-policyjnych o interwencję.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 5914
W sprawie akcji P.C.K. na rzecz bezrobotnych.

Warszawa, dnia 27 sierpnia 1931 r.

Do
Zarządu Okręgów i Oddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża.

OKÓLNIK Nr. 9.

Krytyczna sytuacja Państwa, ogólne zubożenie społeczeństwa i wzmożenie się ilości bezrobotnych, zmusza Polski Czerwony Krzyż do podjęcia akcji pomocy dla bezrobotnych, zgodnie z postanowieniami statutu Stowarzyszenia i ideowemi hasłami Polskiego Czerwonego Krzyża.

Uważamy za wskazane nadmienić, że mimo ogólnej sytuacji, Okręgi, Oddziały i Koła P.C.K., jako też organizacje specjalne w łonie naszego Stowarzyszenia istniejące, i wszyscy poszczególni członkowie powinni zdać sobie sprawę, że właśnie w chwilach krytycznych, Polski Czerwony Krzyż winien stać na czele poczynań, zmierzających do ulżenia niedoli i wziąć na siebie obowiązki, wskazane statutem Stowarzyszenia.

Zwracamy się przeto z gorącą prośbą do wszystkich naszych organizacyj, jako też do poszczególnych członków Stowarzyszenia, by zechcieli poczynić już obecnie wszelkie przygotowania, zmierzające do podjęcia przez Polski Czerwony Krzyż akcji pomocy dla bezrobotnych. Pomoc ta naszem zdaniem, winna wyrazić się w dożywianiu wzgl. w dokarmianiu najuboższej ludności, dotkniętej kryzysem bezrobocia, w opiece nad poszczególnemi rodzinami, w niesieniu pomocy w wypadkach zachorzeń, a również w zabezpieczeniu przed wybuchem chorób nagminnych, które mogą wystąpić w ślad za klęską bezrobocia i zubożenia.

Zarządy Okręgów i Oddziałów P.C.K., zaopatrzone w odpowiednie jednostki, jak: punkty sanit.-odżywcze, kolumny dezynf.-kąpielowe, środki transportu i odpowiednio przygotowany personel pielęgniarski, winny nawiązać kontakt z miejscowemi władzami wojewódzkiemi, powiatowemi, czy gminnemi, i zgłosić swój akces w pomocy bezrobotnym.

W celu należytego zorganizowania pracy na tem polu, ewent. zbiórek żywności, zaopatrzenia w odzież, rozlokowania jednostek sanitarnych, powołania personelu, etc., wskanem byłoby, aby Okręgi i Oddziały rozważyły tę sprawę na posiedzeniach swych Zarządów, opracowały program swego działania i przygotowały się pod względem materjałowym i personalnym do mającej nastąpić akcji.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 5911.
W sprawie materjału sanit. do apteczek drogowych.

Warszawa, dn. 27 sierpnia 1931 r.

Do
Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża......

PISMO OKÓLNE.

W związku z pismem okólnym Nr. 832 z dn. 1.II.31 r. w sprawie pogotowia drogowego, Zarząd Główny P. C. K. podaje do wiadomości, że uzupełnianie zużytego materjału sanitarnego, stanowiącego zawartość apteczek ratowniczych drogowych, w myśl pisma powyższego, należy do zakresu zobowiązań, przyjętych przez Oddziały P. C. K., i odbywać się winno na koszt Oddziałów, i tylko ze względu na to Zarząd Gł. P. C. K. dostarczać może Oddziałom z zapasów Składnicy Gł., po cenach zniżonych, t. j. inwentarzowych:

1) Pełny komplet zawartości apteczki — w cenie zł. 20.—
2) Komplet płynów — „ „ 4.—
3) Komplet środków opatrunkowych — „ „ 16.— plus koszta przesyłki i opakowania.

Ponadto Oddziały P. C. K. zaopatrywać się mogą w Zarządzie Gł. w P. C. K. poszczególne artykuły zawartości apteczek (opatrunki osobiste, opaski, i t. p.), które nie mogą być nabyte na rynkach miejscowych, a zachować muszą swój typ jednolity i przystosowany do wnętrza apteczek, a mianowicie:

Bandaże 4,5 × 8 cm., w pudełku (4 szt.)	à	40 gr.
„ 3 × 8 (8 szt.)	à	32 „

Pakiety opatrunkowe osobiste	à	1.30 gr.
Szyny zwykłe	à	12 „
„ składane	à	45 „
Temblaki	à	65 „
Nożyczki	à	1.60 „

Wskazanem jest nabycie jednorazowo pewnego zapasu kompletów, jak również większej ilości środków opatrunkowych wyżej wymienionych, a to dla zmiejszenia kosztów przesyłki i opakowania, i z tego też względu nadsyłanie zamówień na uzupełnienie drobnych ilości poszczególnych płynów wzgl. niektórych niewymienionych tutaj opatrunków—Zarząd Gł. uważa za niecelowe.

Wysyłka zamówionych kompletów wzgl. luźnych opatrunków dla apteczek drogowych uskuteczniana będzie za zaliczeniem.

Prosimy Zarządy Okręgów P. C. K. o zebranie sumarycznych zamówień dla wszystkich Oddziałów, ew. o poinformowanie nas, do jakiej wysokości będą zgłoszone zapotrzebowania, celem skompletowania przez Składnicę Gł. P. C. K. odpowiednich zapasów. Przy zamówieniach prosimy uwzględnić te przedmioty, których nabycie na miejscu przedstawia trudności.

Jednocześnie Zarząd Gł. P. C. K. zawiadamia, że dostarczać może dla właścicieli autobusów uzupełnienia do posiadanych przez nich apteczek autobusowych, P.C.K. po cenach wyższych, a mianowicie:

1) Pełny komplet zawart. apt. w specjaln. zamkn. opakowaniu — w cenie zł. 28.—
2) Komplet płynów — pud. tektur. z gniazdami na butelki — „ „ „ 7.50
3) Komplet środków opatrunkowych w pud. tektur. — „ „ „ 20.50

Uzupełnienie zawartości apteczek ratowniczych autobusowych P. C. K. nie należy do obowiązków P. C. K., a odbywać się powinno przez właścicieli autobusów i na ich koszt.

Gdyby jednak Zarządy Okręgów wzgl. Oddziałów P. C. K. zainteresowały się rozsprzedażą kompletów uzupełnień dla apteczek autobusowych właścicielom autobusów wg. podanych cen, uzyskałyby rabat 10% od ceny pełnego kompletu, i po 5% od ceny kompletu płynów i środków opatrunkowych. Zapotrzebowania na powyższe komplety należy zgłaszać do Zarzągu Gł. P. C. K. — Warszawa, Smolna 6. Wysyłka uskuteczniana będzie za zalicz. pocztowem.

Sprawa nabywania uzupełnień materjału sanitarnego opatrunkowego do skrzynek ratowniczych, wchodzących w skład ekwipunku dla drużyn ratowniczych, omawiana piśmie okólnem Nr. 3005 z dn. 28.IV.1930, załatwiona zostanie oddzielnie.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 5853

Warszawa, dn. 4.IX 1931 r

Do

Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża

Pismo okólne.

W uzupełnieniu okólnika tut. Nr. 8 (L. 5153 z dn. 7.VII.31 r.), Zarząd Główny przypomina jeszcze raz prośbę o stosowanie się ścisłe do wytycznych w dziedzinie współpracy P.C.K. z L.O.P.P. w myśl podziału kompetencji obu tych Instytucyj.

Okazuje się, że niektóre Okręgi względnie Oddziały P.C.K. szkolą sekcje iperytowe nie tylko w sposobach zachowania się indywidualnego na terenie zaiperytowanym, oraz w dezynfekcji ciała, odzieży, bielizny i przedmiotów osobistych (p. Organiz. drużyn ratown. P.C.K. II wyd., str. 23, względnie III wyd., str. 25), lecz również w odkażaniu zaiperytowanego terenu. Prosimy o wyłączenie z programu szkolenia w ratownictwie przeciwgazowem ćwiczeń z dezynfekowania terenu, jako czynności, nie należącej w myśl umowy z L. O. P. P. do Polsk. Czerw. Krzyża (p. okólnik tut. Nr. 9 L. 2674 z dnia 21.VI-28 r.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 5771.

Warszawa, dnia 31 sierpnia 1931 r.

Do

Zarządów Okręgów i Oddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża.

OKÓLNIK Nr. 10.

Poniższe zarządzenie Min. Robót Publicznych, Departament 4, przesyłam do wiadomości i zarazem proszę o porozumienie się z odnośnemi władzami co do współpracy przy kontrolowaniu apteczek ratowniczych autobusowych.

O ustaleniu terminu kontroli autobusów z miejscowemi władzami, a w szczególności w większych ośrodkach, prosimy powiadomić Zarząd Główny.

W związku z kontrolą wspomnianych apteczek, właściciele autobusów mogą przypuszczalnie zwracać się do Okręgów i Oddziałów o dokompletowanie zużytych materjałów, wobec czego zajść może potrzeba, by Okręgi i Oddziały zaopatrzyły się w pewną ilość tych materjałów i w miarę potrzeby odstępowały je właścicielom autobusów za opłatą, wg. cennika, podanego w piśmie okólnem L. 5911 z dn. 27 b. m. Zasadniczo jednak, uzupełnianie materjałów w apteczkach autobusowych nie należy do obowiązków PCK., a odbywać się powinno przez właścicieli autobusów na ich koszt.

ODPIS.

MINISTERSTWO
ROBÓT PUBLICZNYCH
Departament 4.
L. dz. XI-3034.

W spr. apteczek autobusowych

Do
Wszystkich Urzędów Wojewódzkich
(oprócz Śląskiego)
i Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy
(Dyrekcje Robót Publicznych)

Stosownie do rozporządzenia Nr. XI-443 z dnia 23.II r. b., do użytku na autobusach mogą być dopuszczone tylko apteczki Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Warsz. Pog. Ratunkowego.

Tymczasem okazuje się, że zachodzą wypadki zaopatrywania autobusów w apteczki nieodpowiednie, podrobione na wzór apteczek Polskiego Czerwonego Krzyża, i niekiedy bezprawnie zaopatrzone w godło Czerwonego Krzyża, przyczem zawartość tych apteczek znajduje się w stanie brudnym i nieodpowiadającym przeznaczeniu.

Wobec powyższego poleca się zarządzić sprawdzanie apteczek autobusowych przy wszystkich sposobnościach badania autobusów oraz kontroli ruchu, pouczając jednocześnie osoby, które sprawdzenia te będą przeprowadzać, o wyglądzie i zawartości apteczek, zatwierdzonych przez Departament Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

O faktach wykrycia apteczek podrobionych, a zwłaszcza o faktach bezprawnego używania godła Czerwonego Krzyża, należy zawiadamiać odnośne zarządy Okręgów Polskiego Czerwonego Krzyża, do których w razie potrzeby należy również zwracać się o informacje wzgl. pomoc przy badaniu apteczek.

W końcu zaznacza się dla informacji, że wszystkie apteczki Polsk. Czerw. Krzyża posiadają naklejony wewnątrz numerowany znak komisyjnego zakwalifikowania apteczek do sprzedaży.

Naczelnik Wydziału
(—) **Rappé**

Warszawa, dn. 14 sierpnia 1931 r.

Druk.: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.

Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.

WYDAWNICTWA i BROSZURY P. C. K. DO NABYCIA W BIURZE ZARZĄDU GŁÓWNEGO P. C. K.

Zamówienie należy kierować do Zarządu Głównego P. C. K. Wydział Organizacyjno-Propagandowy, Warszawa, ul. Smolna 6. (Tel. 235-29).

Sanitarne.

1. Organizacja Drużyn Ratowniczych 0,75 zł.
2. Tymcz. Instrukcja do „Org. Drużyn Ratowniczych" . . . . 0,15 zł.
3. Organizacja i Szkolenie Sióstr pogotowia sanitarnego . . . . 0,80 zł.
4. Wytyczne do wykładów z pielęgniarstwa. . . . . 0,20 zł.
5. Instrukcja organizacyjna punktu Sanitarno-odżywczego . . . . . 0,75 zł.
6. Repetitorjum z Gazoznawstwa, wyd. II — por. M. Ziembiński . . 3,00 zł.
7. Kompl. tabl. „Ratownictwo w obrazach" . . . . 5,00 zł.
8. Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach . . . . 0,10 zł.
9. Zarys Higjeny Szpitalnej i Djetetyki Kpt. Dr. Stanisław Wszelaki . . . 0,50 zł.
10. Lotne Oddziały Okulistyczne. II w. 0,50 zł.
11. Ratownictwo w wyp. nieszczęśliwych zatruciach gazami bojowemi Kaz. Raczyński . . . . 2,50 zł.
12. Tablice orjentacyjne o gazach bojowych na użytek szkolenia personelu instruktorskiego . . . . . 2,00 zł.
13. Zarys dziejowy rozwoju bojowych środków chemicznych. — Płk. dr. Zembrzuski . . . . 0,70 zł.
14. Korpus Sióstr P. C. K. . . . . . 0,40 zł.
15. Obrona Przeciwgazowa.— Por. Zdz. Marynowski . . . . 5,50 zł.
16. Okólnik w sprawie pogotowia ratowniczego drogowego . . . . . 0,15 zł.

Organizacyjno-propagandowe.

1. Rozporządz. Prezyd. i Statut P.C.K. 0,25 zł.
2. Znaczenie i Cel P. C. K. . 0,25 zł.
3. Pomóż P. C. K. ratować Ciebie . . 0,20 zł.
4. Wydawnictwo Jubileuszowe P.C.K. 0,60 zł.
5. P.C.K. Rocznik poświęcony Kongresowi Medyc. i Farm. . . . . 0,60 zł.
6. Portret Papieża . . . . 0,25 zł.
7. Wykaz Ewidencyjny SS. Pogotowia Sanit. P. C. K. . . . . 00,1 zł.
8. Karta Ewidenc. SS. Pogot. Sanitar. 0,02 zł.
9. Znaczki:
   a) dla instruktorów głównych . . 5,00 zł.
   b) dla komendantów Drużyn rat. 4,00 zł.
   c) dla zastępców komen. Druż. rat. 3,50 zł.
   d) dla członków dożywotnich. . . 7,50 zł.
   e) dla członków rzeczyw. ze szpilką 0,50 zł.
   f) „ „ „ z agrafką 0,52 zł.
   g) „ „ „ z zakrętką 0,55 zł.
   h) dla członków Kół Młodz. P.C.K. 0,50 zł.
10. Opaski na karty do gry po 20 i 50 gr. (2 opaski). . . . . . . 0,02 zł.
11. Znaczki na karty członkowskie po 50 i 25 gr. za 1000 szt. . . . 2.00 zł.
12. Karty członkowskie . . . . . . 0,02 zł.
13. Znaczki P. C. K. do naklejania na podania etc. po 1 zł., 50 gr., 20 gr. i 10 gr. — 1000 szt. . . . . . . 2,00 zł.
14. Szyldy dla Oddziałów P.C.K. metalowe emaljowane . . . . . 25,00 zł.
15. Świadectwa dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. z ukończenia kursu 1 egz. . . . . 0,15 zł.
16. Kwitarjusze . . . . 1,00 zł.

Broszury Młodzieży Czerw. Krzyża.

1. O Kołach Młodz. C. K.—K. Kujawskiego . . . . 0,10 zł.
2. Komplet druków informacyjnych (regulamin, wskazówki i ulotki) . 0,20 zł.
3. Karty do konkursu zdrowia . . . 0,02 zł.
4. Broszura o korespondencji międzyszkolnej . . . . 0,20 zł.
5. Rok Czynu Młodzieży P. C. K. . . 1,00 zł.
6. Ulotka o koresp. międzyszkoln. . 0,02 zł
7. Karty członk. dla młod . . . . 0,02 zł.
8. Ucieszna historyjka o Fipciu. Porazińskiej . . . . 0,80 zł.
9. Klimcia — Straszek. Porazińskiej 0,70 zł.
10. Komplet afiszy Kół Młodzieży . . 3,50 zł.
11. Podręcz. Ratow.—Dr. J. Misiewicz. 1,00 zł.

Wydawnictwa różne.

1. Praca Samarytańska i społeczna kobiet polsk. w powstaniu styczniowem gen. Dr. Fr. Białokur . . 3,00 zł.
2. Propaganda — jej metody i znaczenia Wł. Baliński . . . . 6.00 zł.
3. Nasze rośliny lekarskie. — Wacł. S. Strażewicz . . . . 2,50 zł.
4. Zagadnienia rewizji Konwencji Genewskiej w stosunku do charakteru wojny współczesnej — Dr. Ludwik Zembrzuski płk. lek. . . . . 1.40 zł.
5. Rola kobiety w dziejach obcej i polskiej wojskowej służby zdrowia Dr. Ludwik Zembrzuski płk. lek. 1.50 zł.

Zamówienie uskutecznia się tylko za zaliczeniem pocztowem, o ile jednocześnie przy zamówieniu nie będzie wpłacona należność do P. K. O. Konto czek. 10.540.

Drukarnia
PIOTR PYZ i S-ka
w Warszawie
Miodowa 8